

MARCIN MAJEWSKI

KRAKÓW

## **„Będę mieszkał pośród synów Izraela” (Wj 29,43). Wspólnota Izraela domem Boga w Starym Testamencie.**

### **Wstęp**

W obecnym roku liturgicznym rozważamy temat Kościoła z perspektywy bliskości drugiego człowieka, Kościoła jako domu dla wierzących. Refleksja, którą zamierzam podjąć, obejmuje zarówno wymiar wertykalny: wspólnota domem Boga, Bóg w relacji do wspólnoty – jak i horyzontalny: relacje we wspólnocie, konsekwencje wpływające z obecności Bożej w tym domu stworzonym przez wspólnotę.

Cytat w zaproponowanym przeze mnie temacie pochodzi z Księgi Wyjścia, ze źródła kapłańskiego Pięcioksięgu (P)<sup>1</sup> – i w tej refleksji chcę się oprzeć w jakiejś mierze na tym źródle z dwóch powodów. Po pierwsze, tradycja kapłańska jest tą tradycją Starego Testamentu, która podsumowuje wysiłki wcześniejszych pisarzy biblijnych (jest odpowiedzialna m.in. za końcową redakcję Pięcioksięgu, powstała w czasie i po niewoli babilońskiej, gdy trzeba było przemyśleć na nowo pewne ustalone dawniej dogmaty<sup>2</sup>); po drugie, właśnie ta tradycja na tle Starego Testamentu przedstawia nową i jedyną swym rodzaju koncepcję obecności Boga we wspólnocie ludu Bożego.

---

<sup>1</sup> Skrót P pochodzi od niem. Priesterschrift (lub Priesterkodex) – siglum, którym źródło po raz pierwszy określił A. KUENEN. Wcześniej wyodrębnił ten dokument w przybliżonych ramach H. HUPFELD w 1853 roku, określając go jako Elohistische Urschrift.

<sup>2</sup> Przy całej ożywionej dyskusji na temat źródeł w Pięcioksięgu, co do źródła kapłańskiego i jego datacji istnieje względny konsensus, jest ono najlepiej rozpoznawalne i najbardziej charakterystyczne ze względu na język, styl i tematykę, zob. np. T. BRZEGOWY, *Najnowsze teorie na temat powstania Pięcioksięgu – próba oceny*, CT 71 (2002) s. 39; M.S. SMITH, *The Literary Arrangement of the Priestly Redaction of Exodus. A Preliminary Investigation*, CBQ 58 (1996) s. 27; J.L. SKA, *Pięcioksiąg*, w: *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego*, red. W.R. Farmer, Warszawa: Verbinum 2001, s. 258.

## 1. Domem Boga świątynia

Tradycyjna teologia Starego Testamentu lokuje Bożą obecność w świątyni jerozolimskiej lub w sanktuarium, nie rzadko też w niebie. Kiedy mówimy o domu Boga w Biblii hebrajskiej, nasuwa nam się na myśl świątynia. Mówią o tym rozliczne fragmenty psalmów, w których ogniskuje się teologia Starego Testamentu, np. początek Psalmu 84<sup>3</sup>: *Jak mile są przybytki Twoje, Panie Zastępów! Dusza moja pragnie i tęskni do przedsieni Pańskich. Moje serce i ciało radośnie wołają do Boga żywego. Nawet wróbel dom sobie znajduje i jaskółka gniazdo, gdzie złoży swe pisklęta; przy Twoich ołtarzach, Panie Zastępów, mój Królu i mój Boże! Szczęśliwi, którzy mieszkają w domu Twoim, Panie, nieustannie Cię wychwalają* (w. 2-4). Na takie właśnie postrzeżenie świątyni wskazuje Pan Jezus, gdy mówi: *Z domu mego Ojca nie róbcie targowiska!* (J 2,16). Domem Bożym jest świątynia.

Deuteronomista, teologii i historyk Izraela, również będzie mówił o świątyni jako miejscu obecności Bożej, z tym, że domem Boga będzie dla niego niebo, świątynia zaś będzie miejscem przebywania „Imienia JHWH”: *...aby w nocy i w dzień Twoje oczy patrzyły na tę świątynię. Jest to miejsce, o którym powiedziałeś: „Tam będzie moje Imię”... Ty zaś wysłuchaj w miejscu Twego przebywania – w niebie* (1Krl 8,29n). Teologia deuteronomistyczna kształtuje się pod wpływem klasycznych proroków, dla których sanktuarium, a potem świątynia będzie miejscem Bożej obecności.

Hebrajskie określenia **בֵּית אֱלֹהִים** *bêt Elōhîm* czy **בֵּית יְהוָה** *bêt JHWH* to najbardziej typowe w Starym Testamencie nazwy świątyni w Jerozolimie. Potwierdzają one, że w niej „umiejscawiano” Boży dom<sup>4</sup>. Kategorią „domu bożego” są określane także świątynie bogów pogańskich (zob. np. Sdz 9,4.27.46; 1Sm 5,2n; 31,10).

Jest jednak w Starym Testamencie tradycja, która temat obecności Bożej widzi inaczej, jest to tradycja kapłańska Pięcioksięgu. Dla tej tradycji Boży dom nie jest związany z kategorią miejsca, ale – co ciekawe – z kategorią wspólnoty.

<sup>3</sup> Cytaty biblijne, jeśli nie zaznaczono inaczej, pochodzą z piątego wydania Biblii Tysiąclecia: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*. Opracował Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich, Poznań: Pallottinum 2000.

<sup>4</sup> Bardzo ciekawe, że tak ważny obiekt jak świątynia Pańska nie ma swego własnego określenia w Biblii (bo nie są takimi *hechal*, pałac królewski, ani *mikdasz* i *qodesz* – określenia sanktuarium lub miejsca świętego w ogólności, które może być pod gołym niebem), ale używa się rzeczowników pospolitych takich jak *ohel*, *miszkan* czy *bajit*. Szerzej na ten temat zob. M. MAJEWSKI, *Przybytek czy Mieszkanie? Hebrajski termin miškān i zasada ekwiwalencji w tłumaczeniu Biblii*, w: *Księga Pamiątkowa dla Księdza Profesora Antoniego Troniny w 65. rocznicę urodzin*, red. W. Chrostowski, Warszawa 2010, s. 311-322.

## 2. Domem Boga wspólnota

Kapłańska (P) idea obecności Bożej różni się od koncepcji najbardziej typowej dla Starego Testamentu, dla której Bóg mieszka w świątyni, sanktuarium lub w świecie, w niebie na wysokościach. Według źródła P Bóg zamieszkuje w dynamicznej wspólnocie wędrującego po pustyni narodu. Przyjrzyjmy się wybranym cytatami:

*I uczynią Mi święty przybytek, abym mógł zamieszkać pośród was<sup>5</sup> (Wj 25,8).*

*I będę mieszkał pośród synów Izraela i będę im Bogiem (Wj 29,45).*

*Umieszczę wśród was moje Mieszkanie i nie będę się brzydził wami. Będę chodził wśród was, będę waszym Bogiem, a wy będziecie moim ludem (Kpł 26,11n).*

W każdym z tych tekstów (por. też Wj 29,36) pojawia się po pierwsze wątek *wspólnoty*, ludu Bożego, Izraela żyjącego na obczyźnie i wędrującego po pustyni, a po drugie wątek zamieszkania Bożego *pośród* tej wspólnoty. Owo słowo „pośród”, „w środku” (hebr. בְּתוֹךְ – złożenie בְּ „w” i תוֹךְ „środek”, w status constr. תוֹךְ) jest tu bardzo charakterystyczne i pojawia się w każdym z przytoczonych cytatów: Wj 25,8 בְּתוֹכָם (wśród nich), Wj 29,45 בְּתוֹךְ בְּנֵי יִשְׂרָאֵל (pośród synów Izraela), Kpł 26,11 בְּתוֹכְכֶם (wśród was), Kpł 26,12 בְּתוֹכְכֶם (wśród was). Autor natchniony bardzo wyraźnie chce na coś zwrócić uwagę, używając za każdym razem zwrotu *w środku, pomiędzy*. Miejscem Bożego zamieszkania staje się wspólnota Izraela.

Zwróćmy uwagę na ten ważny moment w teologii starotestamentalnej, wymuszony zapewne brakiem świątyni. Autor kapłański reinterpretuje temat obecności Bożej związanej ze świątynią czy innym konkretnym miejscem. Domem Bożym staje się lud, który na Synaju związał się z Nim przymierzem. Ta wyjątkowa i tak intymna obecność Boga pośród Izraelitów związana jest nie z kategorią miejsca, jak jest w innych tradycjach, ale z kategorią ludu<sup>6</sup>. W źródle P obecność Boża nigdzie nie jest związana z konkretnym miejscem na ziemi. Jest w relacji do kultycznej wspólnoty.

<sup>5</sup> Hebrajski tekst ma tu: בְּתוֹכָם „pośród nich”, a nie pośród was – co dla naszego wywodu o obecności Boga we wspólnocie ludu nie ma znaczenia.

<sup>6</sup> R.E. CLEMENTS, *God and Temple. The Idea of Divine Presence in Ancient Israel*, Oxford: Basil Blackwell 1965, s. 120.

Ten moment reinterpretacji prawdy teologicznej o domu Bożym podkreśli również, związany z tradycją P, kapłan i prorok Ezechiel: *I zawrę z nimi przymierze pokoju: będzie to wiekuiste przymierze z nimi. Złożę ich i rozmnożę, a mój przybytek pośród nich umieszczę na stałe. Mieszkanie moje będzie pośród nich, a Ja będę ich Bogiem, oni zaś będą moim ludem* (Ez 37,26n; zob. też Ez 43,6-9). Jest opinio communis w egzegezie, że teologia Ezechiela, proroka niewoli, jest pokrewna tradycji kapłańskiej (P), zwłaszcza w tematach dotyczących świątyni, kultu i wizji chwały Bożej, *kēbôd* JHWH<sup>7</sup>. To pokrewieństwo także w tutaj jest bardzo widoczne<sup>8</sup>, choć Ezechiel ciągle będzie mówił o świątyni, nie o narodzie, jako mieszkaniu JHWH<sup>9</sup>.

### 3. Domem Boga Mieszkanie?

Jak w takim razie spojrzeć na Mieszkanie<sup>10</sup>, Namiot Spotkania z okresu pustyni opisany w tradycji kapłańskiej? Najkrócej mówiąc, Namiot Spotkania nie jest po to, by Bóg zamknął się w nim – ale po to, *abym mógł zamieszkać pośród was* (Wj 25,8), jak wyjaśni Pan, nakazując wybudować sanktuarium.

Idea Namiotu Spotkania jako domu Bożego jest odczuwalna w kapłańskim opisie, gdyż jego akcesoria przypominają meble mieszkania<sup>11</sup>. Jednak w całym materiale kapłańskim Mieszkanie ani razu nie jest określone jako *dom Boży* czy dom JHWH. Bóg, zajmując Namiot Spotkania jako swe Mieszkanie, tworzy sobie namiot pośród namiotów Izraelitów. Bóg ma swoje mieszkanie na ziemi pośród tysięcy mieszkań synów ludzkich. Związuje swój los z ich losem i swą wędrówkę i ich wędrówką. Namiot podróżuje z Izraelitami po pustyni –

<sup>7</sup> Już począwszy od prac GRAFA w 1866 (*Die geschichtlichen Bücher des Alten Testament*) i WELLHAUSENA w 1878 (*Prolegomena zur Geschichte Israels*), uczeni zwrócili uwagę na fakt, że język i treść Księgi Ezechiela zawierają znaczące podobieństwa do źródła kapłańskiego, a zwłaszcza do praw zawartych w bloku Kpł 17 – 26, Kodeksu Świętości (H).

<sup>8</sup> O kierunkach zależności pisano bardzo wiele. Wielu dowodzi pierwszeństwa/starszeństwa tradycji kapłańskiej (np. A. HURVITZ, *A Linguistic Study of the Relationship between the Priestly Source and the Book of Ezekiel. A New Approach to an Old Problem* (Cahiers de la RB 20), Paris: J. Gabalda 1982; zob. s. 23-141, konkluzja s. 120 i 150n), jednak większość badaczy traktuje szkołę kapłańską, jako będącą pod wpływem wielkiego proroka niewoli.

<sup>9</sup> R. KASHER, *Anthropomorphism, Holiness and Cult. A New Look at Ezekiel 40 – 48*, ZAW 110 (1998) zwł. 194-196.

<sup>10</sup> Hebrajski termin *מִשְׁכָּן* (*miškān*), najczęściej tłumaczony jako „Przybytek”, oddają jako „Mieszkanie”, gdyż z punktu widzenia filologii „Przybytek” nie najlepiej broni się jako przekład hebrajskiego *miškān*. Szerzej zob. M. MAJEWSKI, *Mieszkanie Chwały. Sanktuarium Izraela na pustyni (Wj 25 – 31; 35 – 40)*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe PAT 2008, s. 50-51 i 121-124; TENZE, *Przybytek czy Mieszkanie?*, s. 311-322.

<sup>11</sup> Arka jako miejsce zasiadania i odpoczynku JHWH; *zastona oddzielająca* – namioty mieszkalne także przedzielone były kotarą na dwie części; lampy menory jako oświetlenie wnętrza pozbawionego okien; *stół chlebów* jako miejsce na pokarmy i napoje; mały *oltarz do palenia kadzidła* jako rzecz niezbędna w starożytnych luksusowych rezydencjach; *oltarz całopalny* jako Boży stół (por. Ez 41,22; 44,16; MI 1,7n.12; 1Kor 10,21).

i to oni jako wspólnota ludu Bożego stają się właściwym domem Boga, miejscem Jego zamieszkania i obecności: *Będę mieszkał pośród synów Izraela i będę im Bogiem* (Wj 29,45). Obecność Boża będzie zatem tą kategorią, która odróżnia dokument kapłański nie tylko od deuteronomium czy dzieła deuteronomistycznego, ale od innych tradycji Starego Testamentu. Gdy tradycje J i E wskazują na konkretne miejscowości (np. Betel), Deuteronomium mówi o *miejscu, które wybrał sobie Pan*, Ezechiel w swym przepowiadaniu ma na myśli Jerozolimę, podobnie Kronikarz, to dla autora kapłańskiego nie ma takiego miejsca na ziemi: Dom Boży nigdzie nie jest związany z konkretnym miejscem na ziemi<sup>12</sup>. Domem Bożym jest wspólnota: *Umieszczę wśród was moje Mieszkanie i nie będę się brzydził wami. Będę chodził wśród was* (Kpł 26,11n).

Autor kapłański stwierdza w Wj 29,36, że cel uwolnienia z niewoli egipskiej był nie inny, jak zamieszkanie Boga pośród ludu Izraela: *I poznają, że to Ja jestem Pan, ich Bóg, który wyprowadził ich z ziemi egipskiej, aby zamieszkać pośród nich*<sup>13</sup>. Bóg przychodzi bliżej, niż człowiek mógł się tego spodziewać. Mieszkanie jest nie tylko miejscem, gdzie człowiek zbliża się do Boga poprzez regularny kult. Tu także Bóg zbliża się do człowieka.

Jest to ważny etap historii zbawienia na drodze do wcielenia Jezusa Chrystusa. Nie bez racji mówi się w tym kontekście o teologii inkarnacji – wejścia Boga w świat stworzony, pomiędzy ludźmi. W tę teologię wpisuje się imię Mesjasza Emmanuel, hebr. **אֱלֹהֵינוּ** („Bóg z nami”), a przede wszystkim słowa Prologu Ewangelii św. Jana: *A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę...* (J 1,14). Autor Prologu porusza się torem wyznaczonym przez autora kapłańskiego: odwieczne Słowo *ἐσκήνωσεν* dosł. „rozbiło namiot”, *ἐν ἡμῖν* „w nas”, czy lepiej „wśród nas”, jak w ST Bóg pośród obozu Izraelitów. Oba obrazy („rozbić namiot” i „wśród nas”) są nawiązaniem do teologii pustyni P – i łącznie z „oglądaniem chwały Bożej” (jeden z gł. wątków teologicznych źródła P)<sup>14</sup> stanowią wyraźną parafrazę tekstów kapłańskich Pięcioksięgu.

Również w Apokalipsie zależność od kapłańskiej teologii obecności Bożej będzie bardzo widoczna. Jan Apostoł niemalże w duchu tradycji P relacjonuje: *Oto Mieszkanie Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi, i będą oni jego ludem, a On będzie BOGIEM Z NIMI* (Ap 21,1-3; por. Ap 13,6; Ez 37,26-28).

<sup>12</sup> T.E. FRETHEIM, *The Priestly Document – anti-temple?*, VT 18 (1968) s. 319.

<sup>13</sup> Cytat za najnowszym polskim tłumaczeniem Biblii, tzw. Biblią Paulistów: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem*, oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła, Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2008.

<sup>14</sup> O Chwale JHWH (**יהוה יְהוָה** **כְּבוֹד** *k'bód JHWH*, LXX: *δόξα κυρίου*, Vg: *gloria Dei*) czy oglądaniu chwały Bożej źródło P wspomina wielokrotnie (np. Wj 16,10; 24,16; 40,34n; Kpł 9,6,23; Lb 14,10; 16,19; 17,7). Szerzej zob. M. MAJEWSKI, *Mieszkanie Chwały*, s. 243-249.

#### 4. Domem Boga wędrujący Izrael

Takie przestrzenie, jak: *święte miejsca* (wolnostojące ołtarze, wyżyny, święte słupy itp.), *święte góry* (Synaj, Syjon), *świątynia*, *miasto Boże* (Jerozolima), kraj (erec Jisrael) – są miejscami, gdzie Bóg przebywa lub się objawia i gdzie jest wielbiony. Miejsce, jakie wyznacza Bogu autor kapłański (P), nie mieści się w żadnej z tych statycznych kategorii. To „miejsce” trzeba rozumieć specyficznie – jest to punkt w przestrzeni, który się porusza, strefa świętości, która się przemieszcza, czy (mówiąc kategoriami ustalonymi przez M. Eliadego) oś świata, która zmienia położenie.

Benjamin SOMMER, egzegeta żydowski, określi taką ideę Mieszkania jako locomotive model, model domu ruchomego, przestrzeni sacrum, która się przemieszcza (w przeciwieństwie do locative model, modelu statycznego obowiązującego w innych miejscach Biblii hebrajskiej)<sup>15</sup>. Bóg porusza się, tak jak porusza się wspólnota, mieszka tam, gdzie mieszka wspólnota, a z drugiej strony – wspólnota rozbija obóz i osiada tam, gdzie zatrzyma się Obłok i gdzie Bóg rozłoży się obozem w swoim Namiocie.

Czy zatem źródło kapłańskie wzoruje się na teologii świątyni jerozolimskiej, jak się powszechnie uważa od czasów Wellhausena? Według rozpowszechnionej opinii Namiot Spotkania jest fikcyjną projekcją świątyni z Jerozolimy w czasy Synaju. Koncepcja ruchomego sacrum, ruchomego centrum, które się przemieszcza tak, jak przemieszcza się wspólnota Izraelitów, koncepcja obecności Mieszkania Bożego pośrodku narodu na obczyźnie, poza ziemią obiecaną – różna od statycznej koncepcji Boga obecnego w świątyni jerozolimskiej na terenie ziemi świętej – rzuca cień na tezę o prostej stylizacji instytucji Mieszkania według świątyni w Jerozolimie<sup>16</sup>.

Nawet rola Arki przymierza – centralnego przedmiotu kultycznego Starego Testamentu – zostaje w źródle kapłańskim przeinterpretowana, przesunięta w kierunku obecności Bożej we wspólnocie: *Tam będę się spotykał z tobą i sponad przebłagalni i z pośrodku cherubów, które są ponad Arką Świadectwa, będę z tobą rozmawiał o wszystkich nakazach, które dam za twoim pośrednictwem Izraelitom* (Wj 25,21n). Rola Arki jako palladium wojennego zanika tu zupełnie; jako skrzyni przechowywania tablic dekalogu schodzi z pierwszego planu, a na

<sup>15</sup> B.D. SOMMER, *Conflicting Constructions of Divine Presence in the Priestly Tabernacle*, *Biblical Interpretation* 9 (2001) s. 41-63.

<sup>16</sup> B.D. SOMMER (*Conflicting Constructions*, s. 41-63), czerpiąc z porównawczej historii religii, zwraca uwagę, że w kontekście teologicznym świątyni jerozolimskiej (centralność, dośrodkowość, statyczność i inne cechy), Mieszkanie JHWH na pustyni wykazuje wyraźnie różne cechy religijnej koncepcji odśrodkowości i peryferyjności, a zwłaszcza poruszania się. Podobnie, choć z inną argumentacją, T.E. FRETHEIM, *The Priestly Document – anti-temple?*, jw.

czoło wysuwa się rola kultyczna – miejsce pojednania (przebłagalnia na Arce) i miejsce obecności Bożej dla wspólnoty Izraela<sup>17</sup>.

Obecność Boża skupiona jest nad Arką świadectwa, pomiędzy dwoma cherubami (Wj 25,21-22; Wj 30,6; Kpł 16,2). Jest ona tak mocna, że promieniuje na tych, którzy się do niej zbliżają (Wj 34,34), napęlnia całe Mieszkanie (Wj 25,8), napęlnia także cały lud Izraela (Wj 29,46; 40,38). Stąd, to znaczy z miejsca obecności JHWH, spływa wybawienie i łaska na Mojżesza, obóz i na cały naród wybrany<sup>18</sup>. Obecność Boga w Mieszkanii na Arce oznacza Jego obecność w narodzie wybranym: pomsta Izraela na Madianitach jest pomstą JHWH dokonaną na nich (Lb 31,2n). Przez tę obecność Bóg utożsamia się ze swoim ludem.

Od początku historii zbawienia, po grzechu i utracie obecności Bożej w raju, ta obecność manifestuje się w pewnych momentach, miejscach i na chwilę: punktowo i sporadycznie. Od czasów Abrahama dzieje się tak coraz częściej, aż do momentu Exodusu, gdy Bóg na Synaju wybiera mieszkanie pośród wspólnoty Izraela w Namiocie Spotkania. Tu zamieszkuje na stałe, czego znakiem jest obłok i ogień stale unoszący się nad Mieszkanii, w dzień i w nocy. Na Synaju ma początek owa tajemnicza obecność JHWH, która będzie kształtowała całe życie i historię Izraela. Bóg, który rozbił namiot w obozie izraelskim, podziela jego los, jego pielgrzymkę przez pustynię, podtrzymuje jego nadzieję, On go prowadzi.

Przejdźmy do konsekwencji zamieszkania Boga we wspólnocie, co z tej obecności wynika dla członków tej wspólnoty? Jakie wzajemne relacje implikuje to zamieszkanie Boga?

## 5. Posłuszeństwo wiary

Aby Pan Bóg mógł mieszkać pośród wspólnoty ludu Bożego muszą być spełnione pewne warunki. Dla źródła P takim warunkiem jest: *I uczynią Mi święty przybytek* (Wj 25,8a). Na pierwszy rzut oka wydaje się, że chodzi po prostu o budynek czy namiot. Jednak istotą opowiadania o Mieszkanii JHWH jest *posłuszeństwo* wspólnoty Izraela słowom JHWH, wszystkim szczegółowym nakazom przekazanym za pośrednictwem Mojżesza.

To jedyne miejsce w Biblii, gdzie tak obszerny nakaz Boży (rozdziały Wj 25 – 31) jest niemal literalnie powtórzony (z tym, że w czasie przeszłym) w opisie jego wypełnienia (rozdziały Wj 35 – 40) – opisie posłuszeństwa ludu słowom JHWH. Autor z drobiazgową

---

<sup>17</sup> Jak powie von Rad, „Die Lade... ist die Bürgschaft für JHWHs Gegenwart in Israel“ – jest gwarancją Bożej obecności w Izraelu; G. VON RAD, *Die Priesterschrift im Hexateuch*, Stuttgart-Berlin 1934, s. 182.

<sup>18</sup> T. BRZEGOWY, *Jeruzalem – Miasto Pokoju. Przyczynek do teologii zbawienia w psalmach*, RBL 42 (1989) 11.

szczegółowością będzie zaznaczał, jak we wszystkich detalach Izraelici uczynili tak, jak im *JHWH nakazał*. Ta formuła: *uczynili tak, jak im JHWH nakazał* stanie się refrenem całego długiego opowiadania, wystąpi wielokrotnie, podkreślając ważny aspekt teologiczny<sup>19</sup>. Dla źródła P warunkiem obecności Bożej we wspólnocie jest posłuszeństwo: *Wszystko dokładnie wykonacie* (Wj 25,9), *Uważaj zaś pilnie, by go wykonać według wzoru, jaki ukazano ci na górze* (Wj 25,40), *Jak Pan nakazał Mojżeszowi, tak też wykonali wszystko Izraelici* (Wj 39,42), *Mojżesz wykonał wszystko tak, jak mu nakazał Pan. Tak wykonał* (Wj 40,16) itp. Autor kapłański daje naukę: *jak nakazał Jahwe* – oto przyczyna, dla której człowiek ma działać, oto racja aktywności człowieka. Człowiek ma wypełniać wolę nie swoją, lecz Bożą. W tym tkwi wielkość i szlachetność człowieka oraz jego dzieła.

Posłuszeństwo wspólnoty Bożemu przewodnictwu wyrażone jest w tradycji kapłańskiej również opisem marszu po pustyni. W czasie wędrówki do Kanaanu, gdy lud Boży stale znajdował się w drodze, Arkę niesiono na czele pochodu, co symbolizowało Boże przywództwo nad pokoleniami zmierzającymi do Ziemi Obiecanej. Starożytny tekst Lb 10,35-36 opisuje sposób rozpoczynania i kończenia marszu. Na wezwanie, wypowiedziane na początku marszu przy podnoszeniu Arki: *Podnieś się, o Panie, i niech się rozproszą Twoi nieprzyjaciele, a ci, którzy Cię nienawidzą, niechaj uciekną przed Tobą* JHWH podnosił się, aby kroczyć przez Izraelem. Przy drugim wezwaniu: *Wróć się, o Panie, do mnóstwa izraelskich zastępów* wypowiedzianym przy ustawianiu Arki w nowym obozie, JHWH ponownie zajmował miejsce na swoim tronie<sup>20</sup>. Pochód odbywał się w porządku i kolejności ustalonej przez JHWH (Lb 2), i przypominał procesję, gdzie na czele szła Arka, znak Bożego prowadzenia, potem jako pierwsza szła chorągiew Judy (Lb 2,9; 10,5.14), za nią chorągiew Rubena (Lb 2,16; 10,6), za nimi wyruszał Namiot Spotkania wraz z pokoleniem Lewitów, i dalej kolejne pokolenia. Kiedy Arka stawała na czele pochodu, wszystko inne odnajdywało swój właściwy porządek i kolejność. Gdy Bóg stawał na początku, człowiek odnajdywał stosowne miejsce, a wszystko właściwą hierarchię.

Bardzo charakterystyczny jest sposób prowadzenia Bożego na pustyni. Izrael jest prowadzony niemal za rękę i uczony posłuszeństwa. Posłuchajmy, jak wędrówkę z Bogiem opisuje Księga Liczb:

*Kiedy obłok podnosił się nad przybytkiem, Izraelici zwijali obóz, a w miejscu, gdzie się zatrzymał, rozbijali go znowu. Na rozkaz Pana Izraelici zwijali obóz i znowu na rozkaz Pana rozbijali go z powrotem; jak długo obłok spoczywał na przybytku, pozostawali w tym samym miejscu. Nawet wtedy, gdy obłok przez długi czas rozciągał się nad przybytkiem, Izraelici, posłuszni rozkazowi Pana, nie zwijali obozu. Lecz zdarzało się również tak, że obłok krótki czas pozostawał nad przybytkiem; wtedy również rozbijali*

<sup>19</sup> Szerzej na temat tej formuły zob. J. BLENKINSOPP, *The Structure of P*, CBQ 38 (1976) 275-292.

<sup>20</sup> N. ZWIJACZ OSU, *Obraz Ludu Bożego*, s. 229-231.

*obóz na rozkaz Pana i na tenże rozkaz go zwijali. Zdarzało się i tak, że obłok pozostawał tylko od wieczora do rana, a nad ranem się podnosił; wtedy oni zwijali obóz. Niekiedy pozostawał przez dzień i noc; skoro tylko się podniósł, natychmiast zwijali obóz. Jeśli pozostawał dwa dni, miesiąc czy dłużej - gdy obłok rozciągał się nad przybytkiem i okrywał go, pozostawali Izraelici w miejscu i nie zwijali obozu; skoro tylko się podniósł, zwijali obóz. Na rozkaz Pana rozbijali obóz i na rozkaz Pana go zwijali (Lb 9,17-23).*

Wspólnota podążająca za Bogiem nie wie gdzie idzie, jaki kierunek wybierze, kiedy przystanie, a kiedy wyruszy – ale jest posłuszna. Jest to trudne posłuszeństwo, gdyż opiera się na całkowitym zaufaniu Przewodnikowi. Ten natomiast wydaje się być bardzo niezdecydowany: Obłok czasem bardzo długo przebywa w jednym miejscu, innym razem przystaje na krótko i zaraz znów wyrusza, znów przystaje na krótko i się podnosi. A obóz trzeba było za każdym razem rozbijać i składać. Takie rozbijanie obozu z Namiotem Spotkania, w określonym porządku i kolejności (zob. Lb 2), trwało zapewne przynajmniej cały dzień, więc gdy kolejnego dnia Obłok wyruszył dalej, nie było nawet czasu na odpoczynek.

Ten opis wędrówki przez pustynię ukazuje z jednej strony suwerenność JHWH, a z drugiej posłuszeństwo Izraela. Obraz wspólnoty ludu Bożego malowany przez ten fragment to obraz wspólnoty idealnej, doskonale posłusznej, wpatrzony w swego Przewodnika. Do tego obrazu będą nawiązywać prorocy, porównując okres wędrówki przez pustynię do dzieciństwa czy narzeczeństwa: *Dlatego zwabię ją [Izrael] i wyprowadzę na pustynię... będzie Mi tam uległa jak za dni swej młodości, gdy wychodziła z egipskiego kraju (Oz 2,16n); Pamiętam wierność twej młodości, miłość twego narzeczeństwa, kiedy chodziłaś za Mną na pustyni, w ziemi, której nikt nie obsiewa (Jr 2,2; por. też Am 5,25).*

Ciekawe, że postawa ucznia w ewangeliach nie jest postawą siedząca czy stojąca – ale właśnie postawą podążania za: *Pójdź za mną... Jeśli kto chce pójść za mną...* W Nowym Testamencie ideę posłuszeństwa wspólnoty uczniów Jezusowi wyrażą też słowa Ojca: *To jest mój Syn, Jego słuchajcie* czy słowa Maryi: *Uczyńcie wszystko, cokolwiek wam powie* – to jest konstytucja dla apostołów, dla wspólnoty wierzących, dla Kościoła.

## **6. Kult – wspólnota obecna przed Bogiem**

Kult to obecność człowieka przed Bogiem. Kult zakłada obecność Boga wśród ludzi, ale także obecność ludzi przed Najwyższym. Jakie wskazówki daje tu tradycja kapłańska?

W swym Namiocie pośród innych namiotów Bóg nie zamyka się w sobie, kult w Jego Mieszkańiu ma być nieustannie składany. Bóg oczekuje na swój lud, by się z nim spotkać, by

utrzymywać kontakt i żyć w przyjaźni. Cała liturgia ustanowiona na Synaju, tak mocno eksponowana w źródle P (gł. w Księdze Kapłańskiej), to zawiązywanie i utrzymywanie tej relacji: JHWH – wspólnota i JHWH – osoba. Z jednej strony jest bowiem osobista relacja członka wspólnoty z JHWH, a z drugiej relacja *wspólnoty* z Nim, wspólnoty reprezentowanej przez ojców rodzin i kapłanów.

Nie tylko w określone dni i oznaczone czasy miał Izrael służyć swemu Bogu, ale całe życie ludu miało być ujmowane jako nieustanny kult (*‘ābodāh*). Czas święty i zwyczajny, codzienność i święta, etyka i ryt, wszystko to miało być zintegrowane jakby w jednej postawie pragnącej wyrazić i przeżywać relację zjednoczenia ludu ze swoim Bogiem. Kult to życie człowieka w obecności Boga. Izrael, posiadając Mieszkanie i zorganizowany kult rzeczywiście stał się *królestwem kapłanów* (Wj 19,6), którzy nieustannie *Go wielbią* (Ps 84,5).

Namiot Spotkania, tak jak go przedstawia źródło kapłańskie, był miejscem o tyle publicznym, że w Izraelu, jako społeczności teokratycznej, odgrywał integralną rolę dla społeczeństwa dwunastu pokoleń. Tu miało miejsce wszelkie *qāhāl JHWH*, zgromadzenie JHWH (np. Lb 16,3; 20,4) lub *miqrā’ qōdeš*, zwołanie święte (Lb 28,18.25.26; 29,1.7.12). Każdy obrzezany mężczyzna i każda kobieta mogą przyjść do Mieszkania JHWH i złożyć w nim należne ofiary. Na świętej ziemi wyznaczonej przez kotary dziedzińca każdy członek wspólnoty jest dopuszczony do Bożej obecności, słucha Boga i do Niego przemawia, a Bóg wysłuchuje człowieka, wysłuchuje jego modlitwy i idzie człowiekowi na pomoc.

Przyjęcie Boga do siebie wymagało od Izraela moralnej dojrzałości, czyli przyjęcia odpowiedzialności za dar Bożej obecności. Jeżeli w czasie pielgrzymowania przez pustynię Izrael był obrazem człowieka dorastającego, to na Synaju ukazuje się on jako człowiek dorosły, zdolny podjąć obowiązki (regularny kult) płynące z obecności Boga w Mieszkanu. Synaj jest momentem zarówno etycznego, jak i kultowego zobowiązania się Izraela<sup>21</sup>. Sensem prawa jest to, aby pozwolić człowiekowi oddać służbie JHWH całe swoje życie, umożliwić Izraelowi „chodzenie w obecności JHWH”<sup>22</sup>.

Tradycja kapłańska patrzy na Synaj, jako na miejsce powstania i czas rozpoczęcia kultu izraelskiego (zob. Kpł 7,38). Izrael musi uświadomić sobie, że jego wędrówka na pustynię

<sup>21</sup> A. FANULI, *Doświadczenie Synaju. Duchowość wieku dojrzałego*, w: *Duchowość Starego Testamentu* (Historia duchowości I), red. A. Fanuli, Kraków: Homo Dei 2002, s. 98n.

<sup>22</sup> J. ROTH, *Thèmes majeurs de la Tradition sacerdotale*, jw., 720.

miała jeden cel: zbudowanie Mieszkania oraz kult Boży. Po zbudowaniu i konsekracji Mieszkania, poświęceni zostają kapłani, aby ów kult, który jest bezpośrednim skutkiem przymierza człowieka z Bogiem, mógł się natychmiast rozpocząć. Kapłani na nowo przyodziani w święte szaty (Wj 29), jak Adam przed popełnieniem grzechu „w światłość”, rozpoczynają święte czynności. Synaj staje się punktem odniesienia całej relacji Izraela do JHWH mieszkającego pośród swego ludu.

Przymierze synajskie dla kapłańskiej szkoły nie jest wyłącznie aktem przewyciężenia grzechu, rozłamem między Bogiem a człowiekiem, ale stanowi początek nowej więzi miłości, nowej jakości życia wspólnoty z Bogiem: *I będę mieszkał pośród synów Izraela i będę im Bogiem* (Wj 29,45). Dotychczas kult miał znamiona religii kosmicznej, w której człowiek docierał do Boga za pośrednictwem symboli. Tutaj wspólnota staje przed obliczem JHWH, a symbol znika.

### 7. Poczucie braterstwa we wspólnocie

Egzegeci zwrócili uwagę, że autor kapłański w związku ze świętą górą Synaj nie mówi nic o *b<sup>e</sup>rit* (przymierzu) – jak to czynią wszystkie starsze tradycje biblijne. W źródle kapłańskim to samo, co *b<sup>e</sup>rit* Synaju, wyraża idea *miškān* – Mieszkania Boga – kładąc jednak większy akcent na rodzinny charakter tej relacji JHWH z narodem. Bóg staje się *współlokatozem* Izraela, częścią *bēt Jisrā'el* (domu, rodziny Izraela<sup>23</sup>). Mieszka z nim na bezmiernej i opuszczonej pustyni. Bóg ma swoje mieszkanie na ziemi, pośród mieszkań synów Izraela.

Ta relacja rodzinna promieniuje na członków wspólnoty. W źródle kapłańskim domem Boga jest wspólnota narodowa, wspólnota synów Izraela. Określenie *בְּנֵי יִשְׂרָאֵל* *b<sup>e</sup>né Jisrā'el* (synowie Izraela), które dziś oddaje się najczęściej jako „Izraelici”, zawiera ważny aspekt wspólnototwórczy: skoro wszyscy jesteśmy synami Jakuba, to nawzajem dla siebie jesteśmy braćmi – i to nie w sensie symbolicznym, ale fizycznym, rodzinnym. Bardzo częste samookreślenie *b<sup>e</sup>né Jisrā'el* wzmacniane bywa charakterystycznymi określeniami *יִשְׂרָאֵל* *bēt Jisrā'el* (rodzina Izraela, np. Wj 16,31; 40,38; Kpł 10,6; Lb 20,29) czy *עַם יִשְׂרָאֵל* *'am Jisrā'el* (krewny, naród<sup>24</sup>, np. Kpł 19,16; 21,1; Lb 17,6) w przeciwieństwie do *גּוֹי* *gōj* (naród, w l. mn. poganie, narody obce). Abstrahując od szczegółów historycznego

<sup>23</sup> Język hebrajski biblijny nie ma innego terminu określającego najbliższą rodzinę (mąż, żona, dzieci, słuźy), poza właśnie terminem *בֵּית* – dom, rodzina. Inne, jak *miszpaha*, *matte*, *szewet* dotyczą już klanu, rodu, szczepu.

<sup>24</sup> *'am* tłumaczone jako „lud, naród” posiada konotacje rodzinne i krewnicze w hebrajskim i kilku językach semickich, szerzej zob. NATANAELA ZWIJACZ OSU, *Obraz Ludu Bożego według Księgi Liczb*, Kraków: WN UPJP II 2010, s. 106-112.

ukonstytuowania się Dwunastu Pokoleń, Izrael czuł się taką wspólnotą krewnych, wspólnotą potomków Jakuba-Izraela, wspólnotą rodzinną i narodową.

Dwa zdarzenia niech wystarczą za exemplum owego poczucia braterstwa. Otóż nawet rozpad państwa i podział monarchii po śmierci Salomona, który mocno zantagonizował pokolenia północne i południowe, nie zniszczył poczucia braterstwa synów Izraela.

*Roboam, przybywszy do Jerozolimy, zebrał wszystkich potomków Judy i całe pokolenie Beniamina, to jest sto osiemdziesiąt tysięcy wyborowych wojowników, aby wszcząć wojnę z Izraelem o przywrócenie władzy królewskiej Roboamowi, synowi Salomona. Wówczas Pan skierował słowo do Szemajasza, męża Bożego, mówiąc: «Powiedz królowi judzkiemu, Roboamowi, synowi Salomona, i wszystkim potomkom Judy oraz Beniaminitom, jako też pozostałemu ludowi: Tak mówi Pan: Nie wyruszajcie do walki z Izraelitami, waszymi braćmi. Niech każdy wróci do swego domu, bo przeze Mnie zostały zrządzone te wydarzenia». Posłuchali słowa Pańskiego i zawrócili z drogi stosownie do słowa Pańskiego (1Krl 12,21-24 = 2Krn 11,4).*

Inna historia będzie równie pouczająca: *Był tam jednak prorok Pański, imieniem Oded, który wyszedł przed wojska powracające do Samarii i rzekł im: «Oto Pan, Bóg ojców waszych, w swoim gniewie przeciw Judzie wydał ich w wasze ręce i zabiliście ich z okrucieństwem, które dosięgło nieba. Teraz zamierzacie ujarzmić dla siebie synów Judy i Jerozolimy jako waszych niewolników i niewolnice. Tylko czy wy sami nie macie win wobec Pana, Boga waszego? Posłuchajcie mnie teraz: Odeślijcie jeńców, których wzięliście spośród waszych braci, bo inaczej spadnie na was płonący gniew Pański». Powstali wtedy niektórzy mężowie spośród naczelników - synów Efraima: Azariasz, syn Jochanana, Berekiasz, syn Meszillemeta, Ezechiasz, syn Szalluma, i Amasa, syn Chadlaja, stanęli przed tymi, którzy wracali z wojskiem, i rzekli im: «Nie wprowadzajcie tutaj jeńców, będziemy bowiem winni wobec Pana; czy zamierzacie powiększyć nasze winy i grzechy? Wina nasza bowiem i tak jest wielka, a płonący gniew Pański ciąży nad Izraelem». Żołnierze uwolnili jeńców, a łup zostawili przed naczelnikami i całym zgromadzeniem. Mężowie, imiennie wybrani do tego zadania, zajęli się pokrzepieniem jeńców: nagich przyodziano [odzież z wziętą] z łupu, ubrano ich i obuto, dano im jeść i pić, namaszczone, następnie posadziwszy osłabionych na osłach, wprowadzono ich do Jerycha, miasta palm, do ich braci, sami zaś wrócili do Samarii (2Krn 28,9-15).*

To poczucie braterstwa wspólnoty Izraela było bardzo mocne. Izrael i Juda raz się sprzymierzają, raz żyją w otwartej wrogości, są państwami niezależnymi jedno od drugiego, zawierają różne przymierza i sąsiedzi postrzegają je jako elementy odrębne. Jednakże dualizm polityczny nie przeszkadza, że ich mieszkańcy uważają się za jeden naród: oni się

czują braćmi (1Krl 12,24; 2Krn 28,11), pielęgnują wspólne tradycje narodowe, i Księgi Królewskie, prezentując synchronicznie historię Judy i Izraela, chcą opowiedzieć losy jednego i tego samego narodu. Ten zaś naród jest zjednoczony przez swą religię. Czci JHWH, Boga Izraela. Ta nazwa „Izrael”, która w pewnych okolicznościach politycznych jest przeciwieństwem Judy i służy do określenia Królestwa Północy, zawsze zachowała swoje szersze znaczenie. W ten sposób przetrwała idea religijna federacji Dwunastu Pokoleń, których ponowne zjednoczenie jest oczekiwane przez proroków.

Poczucie braterstwa we wspólnocie, bycia rodziną, wzmacniane jest w Starym Testamencie nie tylko ideą jednego przodka, ale też ideą religijną – ideą Boga jako Ojca. Naród izraelski doświadczał Boga jako Ojca i podobnie jak narody ościenne, przypisywał Mu ojcowskie uczucia czerpiąc doświadczenie z życia codziennego. Obraz Bożego ojcostwa kształtowany jest przez interwencje stwórcze (Ps 139,13: *Ty bowiem utworzyłeś moje nerki, Ty utkałeś mnie w łonie mej matki*) i zbawcze na korzyść Izraela (Wj 4,22: *A ty wtedy powiesz do faraona: To mówi Pan: Synem moim pierworodnym jest Izrael*)<sup>25</sup>. Izrael, jako Boży pierworodny, zobowiązany jest do przestrzegania prawa odróżniającego go od innych narodów: *Wy jesteście dziećmi Pana, Boga waszego... was wybrał Pan, byście się stali ludem będącym Jego wyłączną własnością spośród wszystkich narodów, które są na ziemi* (Pwt 14,1-2). W chwilach rozpaczony ten naród-syn będzie miał przywilej przyzywać tym samym mianem Ojca niebieskiego, aby znów odnowił cud „wyjścia”: *Panie, zlituj się nad narodem, który jest nazwany Twoim imieniem, nad Izraelem, którego przyrównałeś do pierworodnego* (Syr 36,11). A w chwilach radości będzie mógł zawołać: *Wysławiajcie Go, synowie Izraela, przed narodami... wynoście Go pochwałami przed wszystkim, co żyje, ponieważ On sam jest Panem i Bogiem naszym, On sam Ojcem naszym i Bogiem po wszystkie wieki* (Tb 13,3-4). Idea Bożego ojcostwa i własnego szczególnego wybraństwa wzmacnia jeszcze poczucie wspólnoty synów Izraela.

W nowy sposób na ideę ojcostwa Bożego i naszego braterstwa spojrzymy w świetle Osoby Syna Bożego, Jezusa Chrystusa – który będąc Synem, także nas usynowił, ucząc modlitwy „Ojcze nasz”<sup>26</sup>. W Nim wszyscy chrześcijanie są dziećmi jednego Ojca, *jesteśmy bowiem z Jego rodu* (Dz 17,28n), w Nim nawzajem dla siebie braćmi, wychodząc poza ramy rodzinne i narodowe: *wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie* (Ga 3,28). Pięknie ideę braterstwa w Chrystusie ujmie św. Paweł, gdy będzie wstawiać się u Filomena za niewolnikiem Onezymem: *Może bowiem po to oddalił się od ciebie na krótki czas, abyś go odebrał na zawsze, 16 już nie jako niewolnika, lecz więcej niż niewolnika, jako brata*

<sup>25</sup> Zob. Jan Paweł II, *Ojcostwo Boże w Starym Testamencie*, Audjencia generalna, 20 stycznia 1999.

<sup>26</sup> Charakterystyczne są tu m.in. ewangeliczne teksty mówiące: *Oto Twoja matka, siostry i bracia... Kto pełni wolę Ojca mego, ten jest mi bratem, siostrą i matką*. W tym katalogu najbliższych krewnych zawsze brakuje ojca, gdyż w nauczaniu Jezusa Ojcem Jego uczniów jest Bóg.

*umiłowanego. [Takim jest on] zwłaszcza dla mnie, ileż więcej dla ciebie zarówno w doczesności, jak w Panu (Flm 1,15n).*

### **Zakończenie**

Pan Jezus powiedział: *Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich* (Mt 18,20). Tę prawdę w jakimś sensie wyraziła już tradycja kapłańska Starego Testamentu (VI w. przed Chr.): Bóg nie jest przywiązany do miejsca. Bóg wiąże się ze swoją wspólnotą. Zamieszkanie Boga pośrodku ludu Izraela i związanie się z jego losem wydaje się szczytowym momentem teologii Starego Testamentu, wydarzeniem takim, jakim dla chrześcijan jest Wcielenie Jezusa Chrystusa. Mieszkanie JHWH w narodzie to znak wcielenia Boga w świat, który stworzył, znak stałej relacji Boga z człowiekiem, znak Bożej miłości.

Ten aspekt wertykalny: *Kościół domem Boga* płynnie przechodzi w aspekt horyzontalny: *Kościół naszym domem*. Hasło obecnego roku liturgicznego skłania do refleksji. Kiedy czuję się we wspólnocie kościelnej jak w domu? Zachęcony odpowiedziami Starego Testamentu (gł. źródła kapłańskiego) mogę odpowiedzieć: gdy wiem, że ta wspólnota modli się i żyje dla Niego (kult), idzie za Panem, nawraca się, bo tęskni za kontaktem z Bogiem (posłuszeństwo), jest otwarta na braci i ma Boga za Ojca (poczucie braterstwa). Wtedy wiem, że jestem w domu.

Marcin Majewski (UPJP II Kraków)